WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY



STOCKHOLM

Rok IX.
Nr.1/361, dnia 3 stycznia 1948r.

Na prawach rękopisu.

WIADOMOŚCI POLSKIE
Niezależny tygodnik informacyjny

NAUKA ROKU 1947.

Wchodzimy - Polacy w kraju i na emigracji - w rok nowy 1948, rozbici w dalszym ciągu i wciąż w defenzywie. Chwila, gdy przejdziemy do ataku, jeszcze nie nadeszła i trzeba sobie powiedzieć prawdę - nie jesteśmy na nią dostatecznie przygotowani. Ale chwila taka zbliża się i nadejdzie. Nauką roku 1947 musi pozostać - iż moment ten nie może nas zastać w rozsypce takiej, jak obecna.

Kraj jest dzisiaj zdławiony i wszelkie siły żywe steroryzowane są widmem szubienic, wyrastających na ruinach miast - miast zburzonych wspólnym wysiłkiem Niemiec i Rosjan i z takim trudem odbudowywanych przez naród. Na emigracji obóz niepodległościowy przeżył w roku ubiegłym okres porażki w wojnie nerwów. Ekipa starsza, walcząca od ośmiu lat bez wypoczynku, wyczerpana duchowo i fizycznie nie zdołała sprostać rosnącemu naporowi wydarzeń. Od pół roku trwający kryzys tymczasowości w łonie rządu uniemożliwił szereg koniecznych działań. Brak ciała przedstawicielskiego, przed którym rząd byłby odpowiedzialny, pogłębił trwanie kryzysu.

Lecz mimo to w rok nowy wchodzimy pod znakiem lepszej znacznie sytuacji, niż w latach ubiegłych. Mimo błędów taktyki - okazało się dobitnie, że zasadnicza linia ideowa emigracji jest słuszna. Przekonał się o tym kraj, przekonała się o tym zagranica. Już dzisiaj nikt z kraju nie pisze nam: wracajcie! Przeciwnie, mnożą się zaklęcia - nie wracać!

Już nikt z przyjaciół - cudzoziemców nie pyta nas, dlaczego nie wracamy do Polski? Dzisiaj wiedzą dokładnie dlaczego....

Wewnątrz naszych szeregów, mimo wspomnianych sporów, wytworzyła się spójnia duchowa, silniejsza niż sobie nawet zdajemy z tego sprawę.

Spory te przypominają raczej tak powszechnie zdarzające się rozterki w łonie jednej armii - między lotnikiem i ułanem, między artylerzystą i piechurem. Gdy padnie pierwszy strzał, każdy znajdzie się na swym stanowisku i spory nikną. Musimy pamiętać, że pierwsze strzały "białej wojny" już padły.

Szeregi nasze poza tym ulegają z dnia na dzień wzmocnieniu przez dopływ świeżych sił z kraju. Nasza łączność ze społeczeństwem jest, dzięki temu, żywa, nasze serca biją jednym rytmem z sercami wszystkich Polaków.

Przyjazd Mikołajczyka i innych członków prezydium PSL na emigrację stał się czynnikiem wzmacniającym, w sposób niezwykle silny obóz niepodległościowy, mimo nadziei komunistów, że zjawienie się PSL zagranicą przyczyni się do rozbicia emigracji. Najlepszym dowodem jest deklaracja Mikołajczyk-Rozmarek, którą przytaczamy na stronicy 3, będąca aktem sojuszu przywódców chłopskich z 6-milionową Polonią amerykańską w walce o niepodległość.

Drogi wszystkich Polaków walczących schodzą się coraz bardziej.

Ł.W.

WYROK OŚWIĘCIMSKI

Trybunał w Krakowie ogłosił wyrok w sprawie katów z Oświęcimia. Na karę śmierci skazani zostali: Artur Liebehenschel, Maksymilian Grabner, Hans Aumeier, Karl Ernest Meckl, Maria Mandl, Franz Ksawer Kraus, Johann Paul Kramer, Erich Muhsfeldt, Herman Kirchner, Heinrich Josten, Wilhelm Gerhard Gehring, Kurt Hugo Mueller, Ludwik Plagge, Otton Latsch, Fritz Wilhelm Buntrock, August Rajmund Bogusch, Paul Goetze, Paul Szczurek, Therese Brandl, Josef Kollmar, Herbert Paul Ludwig, Hans Schumacher oraz Johann Breitwiesser.

Na dożywotnie więzienie: Koch, Seufert, Danz, Lachner, Nebbe i Medefind. Pozostali na kary od 3 - 15 lat. Uniewinniony Hans Münch.

Żaden z oskarżonych nie zdobył się na akt odwagi i przyznania się do winy. W ostatnim słowie większość oskarżonych płaczliwie prosi o łagodny wyrok. Np.Aumeier twierdzi, że wstąpił do partii tylko z zamiłowania do zawodu żołnierskiego. "Hitler wziął mój los w swoje ręce i wierzyłem niezbicie w zwycięstwo Niemiec - tak jak Polacy wierzyli w odrodzenie Polski". Pod koniec opowiada Trybunałowi o swoich "głębokich przemianach duchowych" i prosi o łagodny wyrok dla swoich towarzyszy z ławy oskarżonych, którzy stali pod jego rozkazami.

Osk.Liebehenschel twierdził, że nic nie wiedział o zbrodniczej akcji prowadzonej w obozach, że był tylko urzędnikiem, ofiarą systemu. Liebehenschel liczył, zdaje się, na łagodniejszy wymiar kary, ze względu na swe dobre stosunki w obozie z obecnym premierem Cyrankiewiczem, którego protegował i stale mu pomagał. Jednak Cyrankiewicz w procesie tym jako świadek wolał nie zeznawać. Wszyscy skazani na śmierć wnieśli podanie o łaskę.

KSIĄDZ KARDYNAŁ HLOND W RZYMIE

Jego Eminencja ks.kardynał Hlond udał się w poniedziałek ub. , drogą lotniczą do Rzymu. W kołach reżymowych sugerują, jakoby ks.kardynał miał przedstawić Ojcu Św. pewne propozycje ze strony rządowej uregulowania stosunków z Kościołem. Przed wyjazdem ks.kardynał Hlond przesłał wiernym pozdrowienia noworoczne, w którym przypomina obowiązek odbudowy życia religijnego w Polsce i misję narodu polskiego w dziele odrodzenia chorego kontynentu Europy.

WALKA Z GRUZLICĄ

W Warszawie odbywa się obecnie kampania przeciwgruźlicza, w której biorą udział stowarzyszenia, Zw.Zawodowe i prasa. Z ogłoszonych publikacji wynika, iż rocznie umiera na gruźlicę w Polsce od 40 do 65 tysięcy osób. Z pośród 31 państw europejskich, Polska zajmuje pod tym względem drugie miejsce, po Jugosławii, przewyższając ośmiokrotnie cyfrę śmiertelności na tę chorobę w St.Zjednoczonych. Na ogólną liczbę 52000 dzieci poddanych Warszawie próbie Pirquet'a - 2?.000 dzieci miało wynik pozytywny, czyli chorowało na gruźlicę. Wynosiło to 58%. Według ostatnich badań procent się obniżył, gdyż było tyko 38% chorych dzieci. Sytuacja wśród dorosłych była nieco lepsza, gdyż na 75.000 osób zbadanych, tylko 3160 osób miało gruźlicę w stanie czynnym, mogącym spowodować dalsze zarażenie. W roku bieżącym mało są widoki poprawy sytuacji, wskutek braku urządzeń szpitalnych, łóżek i lekarstw.

DEKLARACJA KONGRESU POLONII I PSL.

Podajemy pełny tekst komunikatu, ogłoszonego przez radio i prasę amerykańską o umowie Rozmarek-Mikołajczyk.

"Powodowani względami na dobro sprawy polskiej i wychodząc z założenia, że należy działalność Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego, jakie przybyło do St.Zjedn., ażeby społeczeństwu amerykańskiemu przedstawić rzeczywisty stan rzeczy w Polsce, - uzgodnić z działalnością Kongresu Polonii Amerykańskiej, celem którego jest Polska wolna, silna i niepodległa z zachodnimi granicami na Odrze i Nissie, a z granicami wschodnimi z roku 1939 - odbyliśmy w dniu 15 grudnia 1947r. konferencję w Chicago, w której wzięli udział następujący: - Ze strony Kongresu Polonii Amerykańskiej: Karol Rozmarek, Prezes; Jan Stanek, sekretarz; sędzia B.Günther, prezes Wydziału Stanowego na Zachodnią Pennsylvanię i dyrektor Zarządu Wykonawczego oraz Edward Pluzdrak, prezes Wydziału Stanowego na Illinois i dyrektor Zarządu Wykonawczego.

- Ze strony Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego: Stanisław Mikołajczyk, prezes; Kazimierz Bagiński, wiceprezes i Stefan Korboński, członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego.

W czasie trzygodzinnej konferencji omówiono i uzgodniono następujące sprawy:

1. Tak przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej, jak i Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdzają, że narzucenie Polsce krwawej dyktatury komunistycznej nakazuje zespolenie wszystkich sił, działających w kierunku odzyskania niepodległości Polski.
2. Tak przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej, jak i Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego wypowiadają się za zwalczaniem komunizmu, jako największego niebezpieczeństwa dla świata wogóle, a dla St. Zjednoczonych i Polski w szczególności.
3. Tak przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej jak i Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdzają, że reżym warszawski nie jest reprezentacją narodu polskiego, ale obcą agenturą, narzuconą Polsce, po przez sfałszowane wybory.
4. Tak przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej, jak i Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego uważają za potrzebne i wskazane ostrzegać społeczeństwo amerykańskie przed niebezpieczeństwem ze strony komunistycznej Rosji.
5. W sprawach niepodległości Polski, tak przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej, jak i Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego uważają, że należy współpracować w tej akcji z wszystkimi polskimi czynnikami, zdążającymi do tego samego celu.
6. Pakt, zawarty w Jałcie bez udziału Polski, konferencja uznaje za największe zło, tymbardziej, że niewykonanie tego nawet paktu pozbawiło Polskę niepodległości i dlatego tak przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej, jak i Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego zobowiązują się do akcji w celu naprawienia tego zła.
7. Konferencja stwierdza, że obrona granic zachodnich Polski jest obowiązkiem wszystkich Polaków bez względu na zapatrywania polityczne i że tak Kongres Polonii Amerykańskiej, jak i Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego działać będą w tym kierunku na terenie Stanów Zjednoczonych, podkreślając przy tym niebezpieczeństwo dla St.Zjednoczonych, Polski i całego świata odrodzenia się imperializmu niemieckiego."

R O K T R W O G I

Stoimy u progu Nowego Roku. Miliony ludzi pełnych niepokoju zadaje pytanie - co rok ten niesie? Jedni z przerażeniem oczekują zbliżającą się pożogę, inni w wojnie już tylko widzą swój jedyny ratunek.

Rozbicie się konferencji londyńskiej pogrzebało nadzieje osiągnięcia porozumienia między mocarstwami. Zaostrzenie się walki gospodarczej, politycznej, propagandowej - stało się nieuniknionym następstwem powstania dwuch sobie przeciwnych bloków. Wróciliśmy do miejsca, w którym świat stał w roku 1938. Tragiczne koło zamknęło się. Jak do Berchtesgaden - zjeżdżają się dziś do Moskwy satelici na każde zawołanie Dyktatora. Ale tak jak po Berchtesgaden tak i obecnie powstaje front oporu, z tą tylko różnicą, iż tym razem nie pod angielskim, ale amerykańskim przewodem. Ciężar wysiłku i ofiar w pokonywaniu nowego zła spadnie głównie na Stany Zjednoczone. Z tym jednak też łączy się i zasadnicza różnica metod i taktyki. Z jednej strony mamy do czynienia z przeciwnikiem

od Hitlera bardziej przewrotnym. Cierpliwszy ten przeciwnik potrafi grać na czasie. Rosji nie śpieszy się. Wie, że czas to jej sprzymierzeniec. Z drugiej strony Ameryka, będąc dziś najpotężniejszym gospodarczo i wojskowo czynnikiem, ma możność narzucenia sporej części świata swej potęgi. Inicjatywa polityczna przeszła w ręce amerykańskie. Komunizm, a z nim Rosja znaleźli się w defenzywie. Oto zasadnicza różnica między rokiem 1939 a 1948. Stąd też pomimo pozorów nie stoimy jeszcze u progu wojny.

Po ujawnieniu się na konferencji londyńskiej cynicznej taktyki sowieckiej, sabotującej k a ż d ą inicjatywę Zachodu, oburzenie i rozgoryczenie ogarnęło wszystkich. Przedtym wypadki mogły się rozwinąć w każdym kierunku - dziś już wszystko jest jasne. Powzięto decyzję wojny białej. A z decyzją tą rozpowszechnia się w Stanach opinia, iż Ameryka dzięki swemu potencjałowi gospodarczemu i politycznemu będzie w stanie, używając odpowiednich środków i nacisków, wygrać walkę bez wojny. Uważa, iż nietylko dopomoże narodom Europy zachodniej rozprawić się z komunizmem, ale co więcej - zmusić Związek Sowiecki do wycofania się z Europy wschodniej i do zmiany swej polityki.

O ile politycy amerykańscy mają rację co do pierwszego punktu swego programu, o tyle wydaje się nam, iż w jego dalszej realizacji napotkają na przeszkody, których bez wojny pokonać nie będą w stanie. Zanim jednak naocznie się o tym nie przekonają, wydaje się, że świat może jeszcze odetchnąć w spokoju. Rok 1948 będzie rokiem trwogi, ale nie rokiem wojny. Chyba, iż nerwy władców Kremla nie wytrzymają i naprężony łuk - pęknie. W rozgrywce między Wschodem i Zachodem - Wschód okazywał jednak większą wytrzymałość. Wątpić więc należy, czy wojnę sprowokuje.

Rok 1948 - podobnie jak rok 1938 - stać będzie pod znakiem napięć dramatycznych. To też nie zabraknie licznych horoskopów o bliższym, czy dalszym wybuchu trzeciej wojny. Ofiarą tej psychozy mogą paść również politycy polscy. Jak każdy naród obciążony dziedzictwem niewoli, jesteśmy przewrażliwieni, pełni kompleksów i mało realni w polityce międzynarodowej. Nie są pozbawieni tych kompleksów i nasi leaderzy. Iluż z tych polityków gotowych jest pójść przeciw uczuciowemu prądowi, głosić prawdę nawet niepopularną, czy też głośno ostrzegać przed decyzją powziętą nawet z pobudek szlachetnych, ale w skutkach katastrofalnych.

Ojcie Sw. w swym kazaniu Wigilijnym, w poczuciu swej odpowiedzialności ostrzegł świat nietylko przed rozdarciem, nienawiścią i wzajemnym podżeganiem, lecz również przed zakłamaniem, które nas wszystkich zatruwa. Zakłamanie cechuje komunistów przede wszystkiem, lecz stało się również bronią tych, którzy z komunizmem walczą.

Jedną z tragedii współczesności stało się to, iż hitleryzm i komunizm narzucił światu użycie swej broni - broni, będącej obosieczną. Walka z powszechnym zakłamaniem i głoszenie prawdy, nawet najprzykrzejszej - to droga osiągnięcia równowagi. Głębokie wstrząsy moralne i rozczarowania oszczędzone byłyby narodowi polskiemu, gdyby jasno zdawał sobie sprawę z przykrej nawet rzeczywistości.

Ta właśnie rzeczywistość nakazuje z zimną rozwagą i spokojem przyglądać się temu, co dziać się będzie. Sprawa Polski i jej losy nie znajdują się w tej chwili na porządku dziennym. Każdy nieprzemyślany odruch byłby w skutkach katastrofalny. W polityce amerykańskiej, tak jak w polityce Europy zachodniej, w tej chwili nie decydują względy strategiczne. Kierownicy obydwu stronnictw amerykańskich zaostrzą jeszcze bardziej walkę z komunizmem, ale nic nie wskazuje na to, by byli zdecydowani obecnie na rozpętanie wojny.

Wobec zgodności kierowniczych czynników Zachodu, co do taktyki na najbliższą przyszłość, trudno przypuszczać, by mogło dojść do konfliktu zbrojnego, chyba, że nagromadzone prochy same wybuchną. Im jaśniej to uświadomi sobie każdy Polak, tym lepiej dla sprawy polskiej.

Łączy się z tym problem, czy Polacy na obczyźnie mają trwać te ciężkie lata w "ghecie emigracyjnym", czy też wchodzić w środowiska obce i stwarzać sobie o własnych siłach trwałą egzystencję. Przestając być elementem, który jedynie czeka z dnia na dzień i stając się produktywnymi jednostkami - tym skuteczniej można służyć dobremu imieniu Polski i naszej sprawie.

Póki istnieje przebłysk nadziei, że uporządkowanie świata możliwe jest drogą rozsądnego kompromisu, nie należy poddawać się zupełnemu zwątpieniu, chociaż nadzieje maleją z dnia na dzień. Jedną z dróg, prowadzących do stabilizacji stosunków jest konieczność pokonania nagromadzonych nienawiści i oderwania się od wiecznego przetrawiania smutnych przeżyć przeszłości. Łączy się z tym inne niż dotychczas podejście do wszystkich problemów międzynarodowych, choćby np. problemu niemieckiego, od rozwiązania którego zależy uporządkowanie naszego kontynentu. Jeśli i tu kierować się będziemy pobudkami emocjonalnymi, nie wolno nam będzie

dziwić się, że sprawy ostateczne znów będą załatwione bez nas.
Podchodząc do problemów międzynarodowych z dużym realizmem i nie kierując się odruchami uczuciowymi, gotowi na rozsądną współpracę międzynarodową, możemy być pewni, że sprawa Polski z wojną czy bez wojny, w ostatecznym akcie uporządkowania świata, załatwiona będzie pozytywnie. Jest ona nierozerwalnie związana z równowagą naszego kontynentu.

N.Z.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Grecja ma nareszcie swój "komitet lubelski", t.j. rząd "demokratyczny" i "przyjazny" w stosunku do "najdemokratyczniejszych" państw świata. Radio Belgrad w czasie świąt ogłosiło, że dowódca partyzantów greckich, generał Markos utworzył "demokratyczny" rząd grecki na skrawku terytorium Grecji, kontrolowanym przypadkowo przez komunistyczną rebelię. Jednocześnie komuniści ruszyli do ataku na szerokim froncie, mając na celu zdobycie miasta Konica w północnej Grecji, które zapewne zostało upatrzone na stolicę. Mimo, że partyzanci dostali od Tito ciężką artylerię i lotnictwo - akcja się nie powiodła. Walki trwają, a wynik ich jeszcze jest trudno przewidzieć, bo niewiadomo co nowa federacja - t.j. Bułgaro-Jugosławia ma w zanadrzu. Jednocześnie rząd grecki wprowadził w życie nowe prawa unieszkodliwiające komunistyczną 5-tą kolumnę. W czasie "czystki" policja grecka natrafiła na ciekawy dokument. Jest to umowa między b.szefem Kominternu i obecnym dyktatorem Bułgarii - Dymitrowem - a b.sekretarzem greckiej partii komunistycznej i członkiem Kominternu, Jonnidesem, który został ministrem spraw zagranicznych w "gabinecie" Markosa.

Umowa ta - ni mniej ni więcej - tylko postanawia, że okręg Bosforu i Dardanelli razem z należącym do Turcji Konstantynopolem będzie stanowić niepodległą republikę "demokratyczną" pod kontrolą Sowietów, że Bułgaria uzyska dostęp do morza Egejskiego i że zostanie utworzone nowe państwo Macedonii, ze stolicą w greckich Salonikach, które będzie wchodzić do kontrolowanej przez Sowiety federacji bałkańskiej. Dokument ten zrobił duże wrażenie w świecie. Komisja Bałkańska ONZ ogłosiła deklarację, w której przestrzega członków ONZ / a więc Bułgarię, Jugosławię i Sowiety/ przed uznaniem rządu Markosa. Uznanie tego rodzaju, stwierdza oświadczenie komisji, oznaczałoby, że Grecja ma prawo odwołać się do ONZ z prośbą o pomoc militarną. Sytuacja tego rodzaju może spowodować nieobliczalne komplikacje natury wojennej.

Reforma walutowa w Sowietach narazie zawiodła, jeśli chodzi o jej cele gospodarcze, związane ze zniesieniem systemu kartkowego i stworzenie jednolitego "wolnego" rynku. Po kilku dniach już w sklepach państwowych zabrakło towarów, wyrosły kilometrowe ogonki i sklepy państwowe zaczęły same ograniczać ilości towarów sprzedawanych na osobę, czyli stosować system ukrytego racjonowania. Czarny rynek przy tej okazji odżył w całej wspaniałości. Niewiadomo jeszcze, jak się ta cała sprawa skończy, czy też zwyczajem sowieckim znajdzie się kilka tysięcy kozłów ofiarnych, które powędrują do łagrów za sabotaż.

Wygląda raczej na to, że nastąpi i jedno i drugie - t.j., że sklepy sowieckie będą sprzedawać towary - wprawdzie bez kartek - ale w ograniczonej ilości na osobę i to tylko znanego klijenta.

W Stanach Zjednoczonych rozpoczyna się na dobre okres kampanii do tegorocznych wyborów prezydenta. Wobec antykomunistycznych i antysowieckich nastrojów nas - kampania ta będzie się odbywać pod wybitnym wpływem haseł z dziedziny polityki zagranicznej, co się nie często zdarzało w historii USA. B.wiceprezydent i zastępca Roosevelta, H. Wallace, znany ze swych sympatii prosowieckich, zadeklarował wystawienie swej kandydatury w imieniu 3-ej partii, która ma dopiero powstać. Wobec tradycyjnego dwupartyjnego systemu w USA, t.j.podziału społeczeństwa na dwie partie - republikanów i demokratów - jest to zdarzenie wręcz sensacyjne. Nie wydaje się jednak, aby przy dzisiejszym uświadomieniu społeczeństwa amerykańskiego, co do spraw międzynarodówki komunistycznej, kandydatura Wallace miała jakieś poważniejsze szanse.

Rumunia stała się Republiką młodociany król Michał abdykował, motywując swój krok tym, że "demokracja" nie może być monarchią. Jest jasne, że deklaracja abdykacyjna króla Michała - jest jego zapłatą dla - ny Anny Pauker -dyktatorki Rumunii, za to, że nie wytoczyła mu procesu politycznego za sabotaż, szpiegostwo i kontakty zagranicą. Jego abdykacja nic nie zmienia w układzie stosunków w Rumunii.

ŚWIĄTECZNA ENCYKLIKA PAPIEŻA

Ojciec Święty ogłosił encyklikę, nawołującą do utrzymania pokoju świata, a jednocześnie potępiającą agitatorów, którzy dążą do podminowania i burzenia podstaw państwa. Słowa Ojca Św. uważane są powszechnie jako ostrzeżenie w związku ze strajkami, sprowokowanymi ostatnio przez komunistów we Francji i Włoszech.

Papież mówi m.in.:

" Walki między partiami, jakie widzimy na całym świecie mogą przynieść wielu ludziom dużo gorsze nieszczęścia niż sama wojna, rzucająca posiew głodu i chorób. Z jednej strony widzimy, że wiele krajów wyczerpanych przez wojnę nie może odbudować się - z drugiej, niestety, jednostki starają się w przebiegły sposób wzbogacić na nędzy proletariatu.

Nędzy nie zwalczymy, a dobrobytu nie przywrócimy przez zamęt i walki bratobójcze. Ci, którzy z całą świadomością i przemyślanym planem podjudzają tłumy do rozruchów i naruszania wolności innych - nie pomagają ulżeniu nędzy innych, lecz przeciwnie - pogłębiają tę nędzę, doprowadzają ludzi do ostatecznej ruiny, pogłębiając nienawiści klasowe i hamując normalną pracę.

Wiele krajów przechodzi wstrząsy społeczne, które grożą podminowaniem i zburzeniem podstaw państwa. Przeciwko temu złu należy wystąpić do walki natychmiast.

Wstrząsy społeczne zagrażają przyszłości nas wszystkich, a zwłaszcza bogatych, którzy powinni postawić na pierwszym miejscu dobro wspólne a nie własne korzyści."

NARODZINY I FAŁSZYWA ŚMIERĆ KOMINTERNU

Komunistyczny Internacjonał - w skrócie Komintern - to termin polityczny, któremu większość osób ze świata niekomunistycznego nadaje nętne i niewyraźne znaczenie. Wyraz ten należy do arsenału propagandy antykomunistycznej i bywał często nadużywany w propagandzie nazistowskiej i faszystowskiej, jest nadużywany w propagandzie komunistycznej.

Aby jasno zdać sobie sprawę czym jest osławiony Komintern, musimy wrócić krótko do historii. Myśl założenia międzynarodowej organizacji łączącej wszystkie przedstawicielstwa partii robotniczych na świecie i koordynujący ich wysiłek w walce o polepszenie bytu i władzę - rzucił pierwszy Karol Marx we wspólnie z Engelsem napisanym "Manifeście Komunistycznym" w r.1848. Mimo nazwy - dziś manifest ten nazwalibyśmy raczej socjaldemokratycznym, gdyż zawartość jego nie zdradza ani śladu totalitarnych, antyhumanitarnych i biurokratycznych idei, które cechują współczesny światowy komunizm, który rodowód swój bierze nietyle z socjalizmu Zachodniego - Marxa, Engelsa i Lasalla - ile od rosyjskich teoretyków bolszewizmu - Lenina, Zinowiewa, Trockiego i Stalina.

Marx sam starał się zanalizować ideję międzynarodówki - było kilka nieudanych prób w tym kierunku w latach 1850-60 - aż wreszcie dnia 28 września 1864 na Zjeździe Socjalistów w St.Martins Hall w Londynie powstała pierwsza tego typu organizacja "L'Assotiation Internationalle des Travailleurs", której statut ostatecznie uchwalona na Zjeździe w Genewie w r.1866. Organizacja ta przetrwała do r.1876, centrum jej przeniosło się do New Yorku - co zresztą było przyczyną jej zgonu. Znalazła się zadaleko od centrum wydarzeń w dziedzinie ówczesnego ruchu robotniczego.

Równolegle do Marxa, działał znany rosyjski teoretyk anarchizmu Bakunin, który w r.1868 założył w Neuchâtel w Szwajcarii "Alliance Internationalle de la Democratie Sociale" / znany w historii pod nazwą Jura-organisation/, który w oczach wielu współczesnych teoretyków uchodzi bardziej za prototyp współczesnego Kominternu niż Międzynarodówki Marxa. Organizacja Bakunina odegrała pewną rolę w czasie wojny francusko-pruskiej w r.1871, została jednak przez Marxa i inne socjalistyczne wybitności potępiona, jako "rozpaczliwe głupstwo". Wpływy Bakunina ostały się jednak w samej Rosji oraz w Hiszpanii i Włoszech, gdzie ruch anarcho-syndykalistyczny zalicza Bakunina do jednego ze swych twórców.

Międzynarodówka Marxa została odrodzona dopiero w r.1889 na kongresie w Paryżu, przyczym wszelkie kierunki anarchistyczne zostały z niej wyłączone. Organizacja ta pod nazwą II-ej Międzynarodówki łączyła wszystkie partie socjalistyczne świata do r.1914.

Z chwilą wybuchu I-ej wojny światowej powstał rozłam w jej szeregach, na tle różnic dotyczących taktyki klasy robotniczej w walce o władzę. Prawe skrzydło Międzynarodówki opanowane było przez socjalistów-rewolucjonistów /Fabian/, podczas gdy lewe skrzydło, pod wodzą Zinowiewa i Lenina stało na stanowisku dosłownej, rewolucyjnej interpretacji

Marxa. Już wówczas od napisania "Kapitału" warunki produkcji i życia klasy robotniczej na tyle się zmieniły, że teorie Marxa nie znajdowały oparcia w istniejących warunkach ekonomicznych i politycznych, lecz wymagały interpretacji. Socjalizm ewolucyjny, parlamentarny, pogodzony z interesami swoich państw narodowych i popierający ich rację stanu - reprezentował minimalistyczną interpretację teorii Marxa - stąd jego nazwa: minimaliści - mienszewicy. Lewe skrzydło międzynarodówki reprezentowało program maksimalistyczny /bolszewicy/, t.j. socjalizm nie uznający granic państwowych i interesów państw narodowych, lecz dążący bezpośrednio do wywołania rewolucji światowej. Ci bolszewicy utworzyli na konferencji w Zimmerwald w r.1915 pierwszy zalążek III Międzynarodówki, właściwej organizacji, którą mamy obecnie na myśli używając słowa Komintern. Ta organizacja po kongresach w Klintahl /1916/ i w Stockholmie /1917/- zerwała ostatecznie więzy organizacyjne z II międzynarodówką i stała się czysto komunistyczna. Należąca do tej III międzynarodówki rosyjska partia bolszewików opanowała władzę w Rosji po obaleniu w drodze rewolucji demokratycznego rządu Kiereńskiego. Wówczas centrala III międzynarodówki przeniosła się do Moskwy i dostała się pod niepodzielne wpływy rosyjskich bolszewików. 4 marca 1919 r. lewe skrzydło organizacji Zimmerwaldzkiej przemianowało się na Komunistyczny Internacjonał - Komintern. Nastąpiło to po konferencji starej II międzynarodówki w Bernie 3-10 lutego 1919, na której byli obecni reprezentanci 20 państw, na której potępiona została bolszewicka dyktatura wprowadzona w Rosji. W rezolucji było powiedziane: "że rzeczywisty rozwój socjalizmu możliwy jest tylko w związku z demokracją".

Komintern już zatem w r.1919 w oczach socjalistów Zachodnich nie był organizacją socjalistyczną, lecz narzędziem dyktatury bolszewików, Rosjan, którzy reprezentowali nietyle interesy światowe demokracji i klasy robotniczej - ile państwa i imperializmu rosyjskiego, rządzonego przez lewicową dyktaturę.

Przypomnienie to jest na czasie, szczególniej w chwili obecnej. Od r.1919 mamy zatem do czynienia z rozwojem dwuch różnych, bynajmniej nierównoległych łożysk rozwoju ideji marxistowskich - socjalizmu i komunizmu. W dotychczasowej walce między reprezentantami kapitału i pracy - przybyła trzecia strona wojująca - reprezentująca kandydatów do władzy wogóle, zwolenników dyktatury - komuniści. Ani świat kapitalistyczny, ani socjalistyczny - nie uznał legitymacji Kominternu do przejęcia władzy w imieniu proletariatu. Komintern natomiast ogłosił zarówno socjalistów jak i zwolenników ustroju kapitalistycznego za wrogów klasy robotniczej, sam się mianował jedynym reprezentantem interesów klasy robotniczej na całym świecie, sam przyznał sobie monopol na interpretację teorii Marxa i ogłosił swoją w tej dziedzinie nieomylność. Tym samym Komintern postawił się poza wszelką krytyką zzewnątrz, zarówno jeśli chodzi o artykuły wiary komunistycznej, jak i o działalność. Pierwszym przewodniczącym Kominternu był Zinowiew, stracony w Moskwie w r.1936, jakoby w związku z przygotowywanym zamachem na Stalina.

Teoretycy Kominternu stanęli na stanowisku, że nigdzie na świecie, poza Sowietami - rządy państw nie stanowią narzędzia woli mas robotniczych, woli narodu, że takim narzędziem mogą być jedynie rządy utworzone przez tamtejsze partie komunistyczne, należące do Kominternu i przez ten Komintern kontrolowane. Następstwem tej zasadniczej tezy było, że tym partiom komunistycznym musi być okazana pomoc w ich słusznych celach dążenia do władzy. Wszelkie rządy niekomunistyczne - Komintern uznawał tylko de facto - o ile okoliczności i czynniki siły do tego zmuszały go. Żaden rząd niekomunistyczny, w oczach Kominternu nie jest legalny, t.j. nie może być uznany de jure - gdyż nie jest i nie może być, według teorii komunistycznej - wyrazem woli ludu. Jest tylko takim, czy innym produktem ucisku kapitalistycznego i współpracujących z tym uciskiem "socjal-zdrajców", socjal-faszystów", jak w urzędowych tekstach Kominternu nazywa się wszelkich odcieni socjalistów z II Międzynarodówki / Labour Party, fr.socjaliści Bluma, s.d.Niemiec, PPS, anarcho-synd.hiszp., mieńszewicy ros. i t.d./. Komintern więc odrazu postawił się na stopie wojennej z rządami wszystkich państw świata, prócz ZSSR, które stanowiło pierwsze państwo. gdzie program Kominternu został zrealizowany, t.j. gdzie partia komunistyczna wykonywała już uprawnienia dyktatury proletariatu.

Trzeba pamiętać o tym, że to nie rząd komunistyczny w Rosji utrudniał, jeśli nie uniemożliwiał zgodne współżycie Sowietów w życiu międzynarodowym - lecz właśnie wyżej streszczone zasady programowe Kominternu, który miał tę samą stolicę co Rosja - Moskwę. W oczach świata Komintern-

nowi nie udało się nigdy przeprowadzić wyraźnej granicy między Kominternem a rządem sowieckim, choć stale były czynione w tym kierunku liczne usiłowania. Nic dziwnego zresztą - jednostki kierownicze w Kominternie, zarówno jak i w rządzie ZSSR należały do jednej i tej samej Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii / b./, która była decydującym czynnikiem władzy zarówno w samej organizacji III Międzynarodówki, jak i w rządzie ZSSR.

Zadaniem Kominternu było pomaganie wszystkim partiom komunistycznym w osiągnięciu władzy. Aby osiągnąć ten cel Komintern musiał:

1. stworzyć takie partie w krajach, w których ich nie było;

2. podporządkować istniejące już partie komunistyczne swojej bezspornej władzy;

3. wyposażyć te partie w środki walki, t.j. możliwie ułatwić im zarówno stosowanie taktyki rewolucyjnej, jak i parlamentarnej - legalnej.

W tych punktach zawierają się główne zasady strategii Kominternu, które są w swych założeniach elastyczne i dostosowywane do potrzeb, zależnie od środowiska politycznego, warunków ekonomicznych, kulturalnych i militarnych danego kraju.

T.N.

/ Zakończenie w nast. numerze/

LIPIŃSKI I MARSZEWSKI SKAZANI NA ŚMIERĆ

Dnia 27 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych.

Lipiński i Marszewski skazani zostali na karę śmierci, Sosnowska, Kwieciński i Sędziak na dożywotnie więzienie, Obarski na 15 lat i Marynowska na 12 lat.

W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, iż poszczególni oskarżeni kierowali się koncepcjami politycznymi piłsudczyzny i dmowszczyzny. Piłsudczyzna, stwierdza Sąd, oparła się na koncepcji zdecydowanie germanofilskiej, zaś dmowszczyzna szukała oparcia we Francji, Anglii i Rosji carskiej. Na skutek przemian dziejowych doszło do zbliżenia i porozumienia między tymi koncepcjami, najpierw na płaszczyźnie germanofilskiej, a następnie na płaszczyźnie współpracy z siłami, które odbudowują Niemcy.

Kara śmierci dla Lipińskiego, jako przedstawiciela piłsudczyków i Marszewskiego - Str. Narodowego - wykazuje tendencje, jakie kierowały reżymem w tym procesie. Chodziło o wykazanie społeczeństwu, że Str. Narodowe, które ma jeszcze duże wpływy, zwłaszcza wśród młodzieży, pochodzącej z inteligencji, współdziała z sanacją, a więc ugrupowaniem jaknajbardziej i najpowszechniej znienawidzonym w kraju i uważanym przez ogół za winowajcę wszystkich klęsk przed, w czasie i po wojnie. Połączenie tych dwóch stronnictw w jednym oskarżeniu jest bardzo dla reżymu wygodne, tym bardziej, że Marszewski, według przewodu sądowego był również agentem 2-go Oddziału Sztabu, t.j. t.zw. "dwójki". Jednocześnie tę "dwójkę" oskarża się o kontakty i współpracę z Niemcami. Na marginesie procesu prasa reżymowa rozpoczęła wielką kampanię, ogłaszając "rewelacje", których kilka warto przytoczyć, choćby jako dowcip. Tak więc czytamy w "Rzeczpospolitej":

"Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że "Oddział Drugi" stał się centralą wszelkich wysiłków, by sanacja i piłsudczycy mogli znów powrócić do władzy. Nie ulega dalej wątpliwości, że zachował pewne łączności powstałe za czasów paktu polsko-niemieckiego, kiedy to agenci "Oddziału Drugiego" bardzo ściśle współpracowali z agentami niemieckiego "Oddziału Drugiego", na którego czele stał admirał Canaris."

Kilkakrotnie także w przemówieniach i artykułach powracało nazwisko Cata-Mackiewicza, rzekomo cieszącego się opieką "dwójki". Tak więc pisze się o nierozstrzygniętej sprawie honorowej, którą wytoczył Arka Bożek Catowi o współpracę z propagandą niemiecką. Poza tym prokurator cytował obszernie książkę Cata p.t. "Polityka J.Becka", gdzie stwierdzone jest, iż układ Hitlera z Polską z 1934r. jest wstępem do ataku na Sowiety. Przemówienie swe zakończył prokurator następująco:

"Zdawałoby się, że tragedia wrześniowa będzie grobem politycznym Lipińskich i Marszewskich, lecz niestety, czelność i tupet endosanacji są bezgraniczne. W październiku 1941 roku jeden z głównych winowajców klęski wrześniowej-Rydz-Śmigły, wspólnie ze znanym piłsudczykiem Julianem Piaseckim, ośmielił się przystąpić do montowania nowej imprezy sanacyjnej w Polsce. "Grzegorze" - Pełczyński i Ziemtarski opanowują kierownictwo organizacji wojskowej, aby deprawować nasze życie podziemne i demoralizują naród".

Przytaczamy te wszystkie oskarżenia, by czytelnik mógł zdać sobie obiektywnie sprawę ze sposobów i metod reżymowych wpływania na opinię publiczną. Wystarczy nieco uważniej przejrzeć listę dowodów i spis

świadków w tym procesie, by zorientować się, co są warte oskarżenia o szpiegostwo i t.d. Swiadkowie w przeważającej większośco o d p o w i a d a j ą z w i ę z i e n i a , gdyż albo już siedzą z wyrokami, albo oczekują na sprawy. Inni świadkowie to szumowiny lub konfidenci UB, jak choćby jeden z głównych świadków Tymoteusz Chrzczonowski, były adwokat, wykluczony jeszcze przed wojną z Izby Adwokackiej za nadużycie.

Na stokach polskiej Golgoty wyrosną dwie nowe szubienice. Od czasów Traugutta nieliśmy już takich szubienic tysiące. Lecz z krwi męczenników wyrastają mściciele.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

DWA FAŁSZYWE Stronnictwa Ludowe PSL i SL nawiązały "ścisłą współpracę" która ma doprowadzić do połączenia stronnictw.

PRODUKCJA ENERGII elektrycznej wyniosła w ciągu roku 3.447.000.000 kWh. Produkcja ta jest o 66% wyższa, niż w roku 1938, a wzrost pochodzi przede wszystkiem z zakładów na Ziemiach Zachodnich.

W JANOWIE KOŁO Łodzi odbyło się uroczyste otwarcie nowowybudowanej linii wysokiego napięcia, łączącej Łódź z elektrowniami na Śląsku.

NOWE WŁADZE reżymowej PPS zostały wybrane na Kongresie we Wrocławiu. Przewodniczącym Rady został S.Schwalbe, wiceprzewodniczącymi: Lewicki i Metera. Wybrano również CKW w następującym składzie: Arski, Baranowski, Cyrankiewicz, Cwik, Hochfeld, Jabłoński, Kuryłowicz, Langr, Machno, Motyka, Obróczka, Osóbka-Morawski, Piaskowski, Rapacki, Reczek, Rusinek, Sieradzki, Swiątkowski, Szwalbe, Wachowicz, Włodek.

MIN.EUGENIUSZ KWIATKOWSKI został zwolniony ze stanowiska delegata rządu do spraw odbudowy wybrzeża. Kwiatkowski ma objąć jedną z katedr uniwersyteckich.

SĄD WOJSKOWY w Krakowie wydał wyrok w sprawie bandy Szarego /Wł. Pilcha/. Pilch, Stoga i Pater skazani zostali na karę śmierci. Baran, i Bujak na dożywotnie więzienie.

JAN ZARANSKI, współpracownik "Gazety Ludowej", skazany został na 7 lat więzienia, pod zarzutem współpracy z niejaką Wandą Kroneberg, agentką Gestapo, rozstrzelaną przez AK w czasie powstania.

HERMAN RUPRECHT, b.hitlerowski starosta powiatów - warszawskiego i radzymińskiego, skazany został na 15 lat więzienia.

OPRACOWANY ZOSTAŁ projekt dekretu, mocą którego wszystkie osoby, które w ciągu trzech miesięcy nie powrócą do kraju, utracą wszystkie prawa przysługujące im, z tytułu służby urzędniczej lub wojskowej.

RADIO WARSZAWSKIE od 3-go stycznia rozpoczęło nadawanie lekcje języka rosyjskiego dwa razy tygodniowo.

CENY ŻYWNOSCI w ostatnim miesiącu kształtowały się, jak następuje: kg.kartofli - 14zł., chleb -36zł., bułka - 9zł., masło - 650zł., mięso 300 do 400zł., ryba 300zł., cukier - 180zł., litr mleka - 50zł., kawa 2500zł., herbata - 6000zł. za kilo. Pokój sublokatorski 8000 do 10000 zł.miesięcznie.

PAŃSTWOWY DOM TOWAROWY 39-ty z kolei powstał w Warszawie na ul.Złotej. Na wzór sowiecki w sklepie tym można dostać wszystkie artykuły luksusowe od kawioru aż do angielskich kuponów ubraniowych po cenach czarno-rynkowych, dostępnych tylko dla dygnitarzy reżymu.

REŻYM ODMOWIŁ wizy wjazdowej do Polski adwokatowi francuskiemu Jerzemu Izard, który z ramienia Ligi Praw Ludu chciał podjąć się obrony Kazimierza Pużaka i grona czołowych socjalistów polskich, w czasie ich procesu.

W POZNANIU odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Węgry-Polska z wynikiem 8:8. Porażkę ponieśli Kolczyński, Antkiewicz, Gunowski, punkty dla Polski zdobyli: Bazarnik, Radenacher, Szymura i Klimecki.

ZABAWNY WYPADEK zdarzył się w "Polskiej Kronice Filmowej," która w dodatku filmowym, zawierającym zdjęcia z reprezentacyjnego polowania pokazała jednego z dygnitarzy, strzelającego do kaczki, siedzącej na wodzie.

BAJKI MICKIEWICZA, wydane ostatnio w Łodzi ..., nie obeszły się bez poprawek. W bajce" Koza, kózka i wilk" - Mickiwicz napisał: "Wilk odszedł, klnąc Bebe i mać jej z ruska brzydko". Obecnie poprawiono: "Wilk odszedł, klnąc Bebe i matkę jej brzydko."

SPOŁEM PRZYJEŁO zamówienie na wysyłkę 2.302.000 jajek do Szwecji. Z tego jeden milion jaj już wysłano.

PLAC KERCELEGO, popularne od pół wieku targowisko w Warszawie zostało zlikwidowane.

ZAKOŃCZONO ROZBIÓRKĘ gmachu Poczty Głównej, przy pl.Napoleona. Na placu tym rozpoczęta będzie budowa gmachu Banku Narodowego.

PODZIEMIA GMACHU Gestapo, przy al.Szucha zostały wydzielone i przeznaczone na Muzeum martyrologii polskiej.

WYDOBYCIE WĘGLA w roku 1947 wyniosło ogółem 57.500.000 ton, poza tym wydobyto 4.276.000 ton węgla brunatnego.

W BEŁCHATOWIE zastrzelony został Franciszek Cybulski, działacz SL.

POLSKA FLOTA handlowa, po przejęciu statków niemieckich z tytułu odszkodowań wojennych i po zakupieniu w USA frachtowca S/S "Kiliński", posiada dziś 41 jednostek o 158.000 BRT.

W RZESZOWIE w procesie przeciwko członkom WIN zapadł wyrok, skazujący głównego oskarżonego Prajdla na karę śmierci, Rudnickiego, Ginalskiego, Haduha na 15 lat, Lewińskiego na 7 lat, Janiszewskiego na 5 lat, Jaworskiego i Kędziora -na 4 lata więzienia.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Swięta Bożego Narodzenia upłynęły dla Polonii szwedzkiej pod znakiem ożywienia organizacyjnego, odbyły się dwa Zjazdy walne: Związku Polaków i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów - obydwa w Malmö.

ZWIĄZEK POLAKÓW

Zjazd Zw.Polaków dorocznym zwyczajem zgromadził starą Polonię z południa Szwecji, oraz szereg delegatów z ośrodków nowej emigracji, która zwolna zaczyna się skupiać w oddziały, czy koła Polaków. Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy z różnych względów nie wstąpili do Zw.b.Więźniów Polit., czy Zw.Kombatantów. Przykładem jest nowo powstały w Hälsingborgu żywy ośrodek z prezesem Czmielem na czele i oddział w Stockholmie. Duże wrażenie zrobiło sprawozdanie z Göteborga, gdzie mimo istnienia dużego skupienia / około 200 osób w samym mieście/ - żadna praca organizacyjna nie udawała się dotąd. Przyczyną był prawdopodobnie niepopularny, lecz przez zastarzałą tradycję istniejący Zarząd, który nie potrafił od 8 lat stworzyć nawet świetlicy. Obecnie dzięki wyjazdowi paru osób z tego zarządu za ocean oczyściło się miejsce dla inicjatywy młodych działaczy miejscowych.

Po wysłuchaniu sprawozdań odbyły się wybory nowego Zarządu Zw.Polaków. Prezesem na rok 1948 został dr.Łakociński z Lund.

S. P. K.

W sobotę dn.27.XII. odbył się w Malmö zjazd delegatów Stw.Polskich Kombatantów, który zgromadził ponad 50 delegatów i gości. Zjazd zaszczycił swą obecnością Przewodniczący Prezydium Rady Uchodźctwa p.minister H.Sokolnicki. Zebraniu przewodniczył mgr.B.Kurowski.

Obrady Zjazdu obejmowały szereg spraw zasadniczych, m.in.uchwalenie statutu, wybory władz oraz sprawę połączenia organizacyj polskich na terenie szwedzkim w jeden Związek.

Po referacie o międzynarodowej sytuacji, wygłoszonym przez red.Norwid-Nowackiego - obszerne sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności złożył prezes Komitetu Org.-Banasikowski, poczym zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorium przez aklamację. Dłuższą dyskusję wywołał projekt statutu, przyczym duże wrażenie wywołało przemówienie delegata z Göteborga-Piotrowskiego, który w prostych słowach wezwał poszczególne grupy do zrezygnowania z walki o przywileje, do zaprzestania do powoływania się na dawne zasługi i wypominania sobie partyjnych błędów - lecz przystąpienia do twórczej pracy społecznej.

Po uchwaleniu statutu nastąpiły wybory Rady Oddziału SPK., przyczym wybrano 15 osób w składzie następującym: Przewodniczący Rady SPK - gen. Przyjałkowski, członkowie Rady: pp.Adamczyk, Banasikowski, Bortkiewicz, Czerwiński, Blajer, Holik, Januszkiewicz, Kurowski, Krzyżanowski, Kowalczyk, Koba J., Natkańska, Sokulska, Sobrowski.

Rezolucję Zjazdu podamy w następnym numerze.

WIADOMOSCI LOKALNE

W Lund, staraniem miejscowego Koła Polaków odbył się w ubiegłą niedzielę "opłatek", połączony z częścią artystyczną. Pięknie zwłaszcza wypadły inscenizowane kolędy. Imprezy Koła w Lund odnoszą sukces dzięki temu przede wszystkiem, że mimo skromnych środków technicznych wszyscy członkowie Koła współpracują z zapałem i biorą żywy udział, czy to w przedstawieniu, czy w chórze. Na"opłatku"byli obecni liczni goście z różnych stron Szwecji, dzięki temu, że przyjechali na Zjazdy -SPK czy Zw.Polaków. Przybył również p.prezes Sokolnicki, wykorzystując sposobność nawiązania bliższego kontaktu z południem Szwecji.

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

Na Fundusz Sp.: J.Armfelt - Kr.20.; S i L.Ankarhall - 15 Kr.; J.Oleniecka - 10 Kr. Na dzieci polskie: A.Kaszuba - Kr.5.-

" CO PISZĄ INNI"

POKŁON TRZECH KRÓLI

W sinawym wieczorze sklepień, które dzień przed pożogą zataił
z drobnych płyt układając brązowe i żółte cienie -
- idą w bizantyńskim porządku bazylikowych mozaik
złożyć ofiarę złota w nadmiernie złotej Rawennie.

Rozłożystym warkoczem komet, pod nieba łukiem i tarczą
prowadzeni drogami Umbrii, zielenią pastwisk i winnic,
schylić się idą w tryptyku i mądrą radością starców
chwalić bogactwo pokory, doskonałość najprostszych linii.

Mrok pod niebem północy ponad miękkim sitowiem i lasem.
Coraz tłumniej i tłoczniej od podartych chmur Ruisdaela;
kadzidło, myrrę i złoto sprzedają kupcy w atłasach -
- ponoć idą tacy, co kupią... Może wojna się nowa rozpala?

Idą. Zza pagórka wychodzą i mijają - noga za nogą -
karawaną wielbłądów jucznych, opędzając się słotom i wiatrom;
jasnowłosym dzieciom po wioskach grają na lirach i rogach
zasłuchani w echo muzyki, zapatrzeni w niewidoczne światło.

Echa przedziwne w tych stronach. Zatraca się pieśń i ulata,
a zasię wracają słowa w mowach przeróżnych narodów -
- urwane przestrogi dziecinne, kolędy o mędrcach świata,
o tym, że mogą nie dotrzeć, przychodząc naprzeciwko herodom.

Stanęły gwiazdy nad nocą. Smagłe ramiona aniołów,
kierunek i siłę lotu nadawszy tęczowym skrzydłom,
zmieszały cienie i światło, brokaty ze słomą - pospołu
i niosą hołd z ludzkich tęsknot: myrrę, złoto, kadzidło.

A oto matka z maleństwem. Epoki w kolorach i cieniach,
nieraniące nikogo włócznie, twarze w ciszy czułego wyrazu-
- przyrzeczony od dawna wszelkiemu stworzeniu
cud pokory.

Oglądam pokłon Trzech Króli w pustych galeriach obrazów.

Wiktor Trościanko
/"Myśl Polska" N.117./

"SELEKCJA GWIAZDKOWA" KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ

Założony w Londynie przez T-wo Wydawnicze "Vistula" Klub Książki Polskiej ogłasza co miesiąc wybór najlepszych książek, które się ostatnio ukazały. Zamieszczamy tu recenzję z kilku książek wyróżnionych przez "selekcję gwiazdkową"Klubu Książki. A więc przede wszystkiem Bobrzyński -Dzieje Polski - 2 tomy.

Pomimo upływu kilku dziesiątków lat, duże i krytyczne dzieło Bobrzyńskiego o historii Polski nie straciło do dziś na swej aktualności. Rzecz inna, że nie gra - a raczej w normalnych warunkach i w wolnym kraju nie grałoby - tej roli, co w latach 1878, 1881 i 1887, gdy ukazały się pierwsze jego wydania. Wtedy wielka i sumienna praca Bobrzyńskiego była reakcją, nieoczekiwaną zresztą przez społeczeństwo, na niesłuszne i często nieuzasadnione apoteozowanie naszej przeszłości historycznej. Badacz i uczony chciał wreszcie zerwać z czarem przyjemnych może, ale w konsekwencjach swych szkodliwych legend o szlachetnych, a nieszczęśliwych Polakach, których dobroć i wielkoduszność wykorzystali podstępni i źli sąsiedzi.

Sąd Bobrzyńskiego wypadł surowo, nieraz może za surowo. Doszukał się on wielu błędów, a przyczyn upadku Polski, zakończonego rozbiorami, upatrywał w samej polityce polskiej, w jej krótkowzroczności, a nieraz i w samolubstwie tych, którzy ją prowadzili. Wstrząs wywołany w ówczesnym społeczeństwie polskim dziełem Bobrzyńskiego był ogromny. Rozmaite "Wieczory pod lipą" przestały być oczywistym autorytetem i biblią pełną

nieocenionych argumentów. Najgłębiej przeżyło dzieło Bobrzyńskiego ówczesne młode pokolenie; jakże boleśnie wypadł opis przeżyć duchowych Marcina Borowicza po przeczytaniu "Dziejów Polski", w ujęciu Żeromskiego w "Syzyfowych pracach".

Dziś, po tragicznej drugiej wojnie światowej, żyjemy w nastrojach, -które znacznie bardziej sprzyjają rewizjom historycznym, niż schyłek XIX wieku. Dlatego też rewizjonizm Bobrzyńskiego znajduje u nas oddźwięk szczególnie przychylny.

Na emigracji - należy to podkreślić - dzieło Bobrzyńskiego jest jedynym poważnym wydawnictwem historycznym, które ukazało się w latach wojny.

Beletrystykę, i to w gatunku najlepszym, reprezentują powieści Włodzimierza Perzyńskiego i Kornela Makuszyńskiego. Obie przenoszą nas w epokę dorożek na gumach, epokę sprzed pierwszej wojny. Zwłaszcza wzruszające dla nas jest to wszystko, co dotyczy starej Warszawy, jak zawsze lekkomyślnej, przesiąkniętej humorem, a równocześnie i sentymentalizmem.

" Złoty interes" jest świetną narracją, nie pozbawioną morału, na stary temat: pieniądze nie dają szczęścia. Urzędniczyna bankowy, Malicki, dziedziczy po cioci z Radomia ładny spadek, który pozwala mu zbliżyć się do uwielbianej po cichu aktorki i wraz z nią rozpocząć nowe życie, w wymiarach dotychczas niedostępnych dla słabo płatnego gryzipiórka. Ale świat, w który wkracza eks-urzędnik jest najeżony niebezpieczeństwami i podstępami. Pogoda ducha i optymizm autora znajdują jednak rozwiązanie, - zaspakaja żądania każdego czytelnika..."żeby tylko koniec nie był smutny".

Opowiadania Makuszyńskiego sięgają treścią swą w tak modne na początku bieżącego wieku środowisko artystyczne. Poza pierwszym opowiadaniem przedstawiającym pechowe dzieje szczęśliwego znalazcy sznura pereł Pawła Kiercza, wszystkie inne ukazują nam przygody i niedole malarza Szymona Chrząszcza. Specyficzny humor Makuszyńskiego potrafi każdą nawet skąd inąd ponurą przygodę okrasić uśmiechem, pod którym wyczuwa się głęboko czujące serce.

M.Sw.
/ Dz.Polski/

HUMOR KRAJOWY

Przybyłego w oficjalnej misji do Anglii Polaka z Warszawy spotyka w Londynie przedwojenny znajomy.

- No, jak tam teraz w Polsce?
- Nie można narzekać.
- Jakto? Słyszymy, że jest tam coraz gorzej.
- Nie można narzekać.
- Dlaczego nie można?
- No bo spróbuj narzekać!!

+

Kandydata do armii Żymierskiego poddają zwyczajowej indagacji "ideowej". Przychodzi do danych personalnych.

- Imię ojca?
- Stalin.
- Co?! Jakto???
- Stalin jest ojcem wszystkich postępowych demokratów.
- Aha, hm. No dobrze. Imię matki?
- Rosja... Matuszka nasza.
- Hm, dobrze. A kim chciałbyś zostać?
- Sierotą.

+

Ukazały się w Warszawie plakaty na pomnikach sowieckich:

" Wzięliście "czasy" i rowery, weźcie swoje Pepeery
i idźcie do ch....!!
Bierut - precz, niech żyje Dajut."

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 korony miesięcznie.
Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach.
Godziny przyjęć w Redakcji: od 10-ej do 13-ej codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych. We czwartki i piątki od 17-ej do 19-ej.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji: Stockholm, Riddaregatan 25.I.ög. tel.60.16.31.

NOWE KSIĄŻKI

POEZJE

		Krs.
A. Mickiewicz	Pan Tadeusz	7.90
"	Grażyna	2.60
J. Słowacki	Wiersze różne	6.00
"	Poematy	3.70
"	Balladyna	4.75
Z. Krasiński	Nieboska Komedia	3.80
A. Malczewski	Maria	2.60
J. Łobodowski	Modlitwa na wojnę	5.00
W. Pol	Poezje	6.00
Hemar	Marchewka	5.80
"	Satyry patetyczne	3.30
Lenartowicz	Wybór poezji	5.30
Wierzyński	Ballada o Churchillu	1.90

BELETRYSTYKA

Prus B.	Lalka 2 tomy	11.00
Sienkiewicz H.	W pustyni i w puszczy 2 t.	8.00
Kneblewski L.	Nie taki murzyn czarny	10.00
Sieroszewski W.	Beniowski	7.60
Strug A.	Portret. Gałązka jemioły	3.60
Łaszkiewicz S.	Szum młodości	7.60
Solski W.	Pociąg odchodzi o północy	6.90
Kwapiński J.	1939-1945 /Z pamiętnika/	6.90
Grabiński M.	Dyplomacja w Dachau	5.45
Pomian J.	Z ziemi polskiej do szkockiej	9.10
Bartosiak J.	Wierny okręt	6.50
Piasecki S.	Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy	6.50
Żuławski J.	Na srebrnym globie	4.75
Fiedler A.	Dywizjon 303	8.00
"	Zwierzęta z lasu dziewiczego	5.60
Mostowicz Dołęga T.	Kariera Nikodema Dyzmy	7.80
Święcicki M.	Za siedmiu rzekami była Bolonia	1.60

PODRĘCZNIKI

Epstein	Kurs języka angielskiego	8.00	t.I.
Piwar	Praktyczna metoda języka angielskiego	10.00	
Mc. Callum	Podręcznik angielskiego	7.00	
Epstein	Kurs języka angielskiego t.II-gi	6.40	
Majewski J.	Praktyczna metoda języka hiszpańskiego	7.80	
Żmichowski i Ritson	Wzory listów angielskich	4.00	
Pożaryski N.	Przystępna elektrotechnika	8.50	
"	Monter - elektortechnik	8.40	2 tomy.
A. Błaschke	Instalacja elektryczna	9.40	
W.I.T.	Ślusarstwo narzędziowe cz.I.	3.80	
"	" " cz.II.	3.80	
"	Podręcznik tokarza cz.I.	4.00	
"	" " cz.II.	4.00	
J. Obrębski	Kontrola fabrykacji	2.50	
W.I.T.	Jak szkicować rysunki techniczne	5.20	
"	Twarde metale na warsztacie	3.30	
"	Tablice logarytmiczne	1.00	

Książeczka do nabożeństwa "Wianuszek" 1.00

Powyższe książki są do nabycia w redakcji "Wiadomości Polskich"
Przy wysyłce doliczamy koszty porta.